

Listy od Czytelników

Redakcja „Na Straży”

Wszystkim Braciom i Siostram w Zbawicielu naszym w Polsce życzymy błogosławieństwa Bożego w Nowym 1998 Roku. Niech Was Pan ma w swojej opiece w tych czasach specyficznie trudnych dla ludu Bożego. Wielu z nas pamięta chwile spędzone z Wami w ubiegłym roku – w Polsce i na konwencji międzynarodowej w Miskolc, przeto jesteśmy wdzięczni Bogu za te sposobności wspólnych spotkań. Patrząc na sytuację ogólnoswiatową, możemy zauważyć, że nadchodzą coraz trudniejsze czasy dla ludu Bożego, od wielu lat spodziewane, zatem trzymajmy się mocno Pana – podobnie jak Jakub, aby obietnice Boże stały się naszym udziałem. Błogosławieństwo i opieka Boża niech Was nie opuszczają, tego Wam życzą bracia i siostry ze Zboru Pana w Melbourne.

W imieniu Zboru - br. Leszek Kopczyk, Australia

Do Redakcji „Na Straży”

Droży w Panu Bracia! Łaska wam i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa, który darował wam przywilej pracy, abyście służyli wielkiej sprawie zwiastowania zbawienia Bożego, dla wydania pokarmu na czas spragnionym. Wszystkim życzę dużo błogosławieństw Bożych w pracy w służbie Bożej, dobrego zdrowia, wzmocnienia duchowych i fizycznych sił. Dziękuję naszemu Niebieskiemu Ojcu za tą błogosławioną sposobność, że mam duchową społeczność z Boskim Ludem w Prawdzie. Niech będzie Mu chwała od wszystkich wierzących, że wywiódł nas z ciemności do prawdziwej Swej światłości i odkrył nam tajemnice woli Swojej, abyśmy zostali zbawieni przez żywe Słowo Prawdy i abyśmy mogli stać się prawdziwie wolnymi. Donoszę drogiemu Braterstwu, że otrzymałem wszystkie numery „Na Straży” i „Wędrowki”. Proszę przysłać mi dalej ten pożyteczny duchowy pokarm dla wzrastania w znajomości Prawdy, dla wzmocnienia w świętej wierze. Czytać po polsku nauczyłem się ponieważ poznałem Prawdę z polskich Tomów br. Russell’a, które przysłał mi Brat Wiktor Chilczuk z Orłówki. Gdy zostałem wierzącym, baptystą, to w krótkim czasie uznałem ich nauki za błędne i mające wiele sprzeczności. Zacząłem wtedy w różnych źródłach szukać czym jest Prawda. Urodziłem się na Rowieńszczyźnie (Ukraina), blisko wsi Orłówka, gdzie jest Zbór Badaczy Pisma Świętego. Mam tam krewnych. Niektórzy z nich są w Prawdzie, niektórzy są Baptystami, niektórzy Prawosławnymi, niektórzy w ogóle niewierzącymi... W Zborze w Orłówce mam siostrę i brata. Jednak ja sam wyjechałem do Rosji. Siostra osiem lat temu przysłała

mi I Tom „Wykładów Pisma Świętego”. Właśnie ten Tom spowodował, że bardzo szybko, „przez mus” wyszedłem ze zboru baptystów, bo zacząłem głosić i objawiać Boski Plan Wieków. Jeszcze wcześniej zapoznałem się ze „Świadkami” – jest ich dużo w naszej miejscowości. Jednak gdy zapoznałem się z ich doktryną, to coś mnie powstrzymywało od społeczności z nimi. We wnętrzu duszy, nawet nie znając jeszcze prawdziwej nauki o zbawieniu, czułem w nich ducha obcego duchowi miłości, duchowi Chrystusa Pana naszego. Chwała niech będzie Panu, że po upływie krótkiego czasu zapoznałem się z Braćmi z Orłówki. Przyjeżdżałem tam wiele razy. Zawsze gdy pozwalają na to warunki, staram się być na konwencjach, żeby choć raz na rok lub dwa mieć społeczność z Braćmi w Prawdzie. Kilkakrotnie byłem na konwencjach we Lwowie i w Orłówce. W tym roku pierwszy raz miałem możliwość być na konwencji w Polsce i bardzo cieszę się z tego. Staram się zachować w pamięci wszystko to co zobaczyłem, usłyszałem, a najbardziej staram się zachować w głębi serca tą serdeczną braterską miłość i atmosferę tych dwóch dni aż do naszego odjazdu. Tu nie ma nikogo z Braci w Prawdzie. Mam społeczność z 3-4 siostrami, które tak jak ja odeszły od Baptystów. Żałuję, że nie mam szczególnych zdolności by objawiać Prawdy Boże, i moje wysiłki dają niewielkie rezultaty. Nie jestem krasomówcą. Prawdziwej literatury po rosyjsku jest bardzo mało, a jest potrzebne „dziecinne mleko”, bo na przykład „Boski Plan Wieków” to pokarm dla mądrych, albo chociaż czytających Biblię. Spodziewam się, że jeśli taka będzie wola Pana Boga, spotkamy się na następnej Konwencji a być może nawet w Miskolcu w 1998 roku – jeżeli Bracia ze Lwowa zorganizują wyjazd. W listopadzie mam zamiar powędrować na ukraiński Donbass – autobusem w jedną stronę ok. 500-600 km. Chcę odwiedzić niektórych braci i siostry. Każdego roku raz lub dwa jeżdżę na spotkanie z nimi. Kiedyś poznaliśmy się na konwencji organizowanej przez „Epifanię”. Oni żyją pojedynczo, rozproszeni na wielkiej przestrzeni, daleko jedno od drugiego, bez możliwości społeczności. Tego lata, braterstwo ci bardzo chcieli przyjechać na konwencję do Lwowa, ale na przeszkodzie stanęły pewne okoliczności – żyjemy w trudnym czasie. Niedawno, parę dni temu, otrzymałem od nich list, w którym zapraszają mnie, abym do nich przyjechał. Jest im bardzo trudno finansowo i duchowo. Ekonomicznie jest tam zupełnie martwa strefa. Nie ma możliwości znalezienia pracy. Kilka siostr i jeden brat (w różnych miejscowościach) są oświeceni promieniem Prawdy na czasie. Jednak jeszcze chwieją się co do różnych poglądów odnośnie Prawdy o Żniwie. Nie są jeszcze w pełni utwierdzeni w dokonaniu wyboru



pomiędzy „Epifanią”, „Świadkami” a Braciami w Prawdzie. Po trochu są zaznajomieni ze wszystkimi naukami, zatem są i zachwiania. Staram się podtrzymać u nich nadzieję i wiarę w kosztowne Boże obietnice, żeby przyświecało im jasne światło teraźniejszej Prawdy. Trudno być samotnym... Nie ma ani Zboru, ani nabożeństw. Kierujemy się więc zasadą z Ewangelii Mateusza 18:20:

„Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich”.

Historia mojej drogi do Królestwa Bożego jest więc bardzo zwyczajna – nie ma w niej nic wartego uwagi. Jestem zwyczajnym chłopem, wieśniakiem, chociaż tak jak każdy poświęcony chciałbym, podobnie jak i wy mili Bracia, składać ofiarę ze swego życia w służbie naszemu Panu. Jak i co ma być, niechaj Pan sam pokieruje... Na tym kończę tych kilka słów. Przesyłam dla wszystkich Braterstwa z Ludu Bożego w Prawdzie – serdeczne życzenia obfitych błogosławieństw od naszego drogiego Pana Jezusa Chrystusa i od Ojca Niebieskiego. Pozdrawiam serdecznie w związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem. Każdemu z drogich Braci i Sióstr składam życzenia słowami tekstu z 4 Mojż. 6:24-26:

„Niech ci błogosławi Pan i niechaj cię strzeże; Niech rozjaśni Pan oblicze swoje nad tobą i niech ci miłościw będzie; Niech obróci Pan twarz swoją ku tobie i niech ci da pokój.”

Wasz mniejszy w Panu brat – Adam Udod z Rosji

Do Redakcji „Na Straży” w Polsce

Drogo umiłowani w Jezusie Chrystusie Bracia, pracownicy redakcji „Na Straży” i „Wędrowniki”. U progu Nowego Roku 1998 składamy Wam serdeczne pozdrowienia i podziękowania za Waszą pracę, za dostarczanie nam duchowego pokarmu w postaci artykułów. Oceniamy Wasz trud i dziękujemy za czasopisma przygotowane Waszymi pracowitymi rękami. Jesteśmy wielce uszczęśliwieni i wdzięczni Bogu, że przez ręce braci są nam posyłane te wartościowe czasopisma.

Zawsze jesteśmy z Wami w naszych myślach, rozmowach i modlitwie. Niech Wam błogosławi Pan i niech Was prowadzi według swojej mądrości z góry pochodzącej. Miejcie się dobrze umiłowani w Panu. Szczęśliwego Nowego Roku....

Maria i Jan Krawiec (Lwów).

Do Redakcji „Na Straży”

Serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego u progu Nowego 1998 Roku zasyła braciom pracującym w redagowaniu „Na Straży” i „Wędrowniki”

brat w Panu – Józef Gniadek (Szczaworyż).

Redakcja
R-
„Straż”